

**RODZINNY ALBUM  
LISOWSKICH  
Z LACKA WYSOKIEGO  
I SZCZUCZYŃKA**



Katowice 2018

Korekta tekstu:  
Małgorzata Kuśmirek-Zegadło

Skład i łamanie:  
Krzysztof Gralikowski

Przygotowanie do druku i druk:  
AKCEPT-ART SC, Katowice

Oprawa:  
Zakład Introligatorski HENSŁOK, Katowice

**RODZINNY ALBUM  
LISOWSKICH  
Z LACKA WYSOKIEGO  
I SZCZUCZYŃKA**

Upamiętnia głównie życie Rodziny na utraconych Kresach  
i czas jej „zakorzenia” w powojennej Polsce  
(ponad 100-letni okres od około 1890 do 2018 roku)

Egzemplarz „ku pamięci” otrzymał  
*Andrzej – syn Bolesława – Katowice*

## WPROWADZENIE

Gdy 18 września 1939 roku opuszczaliśmy Lack – uciekając przed sowietami zajmującymi Kresy – nie zdołaliśmy zabrać ze sobą rodzinnych zbiorów fotografii i albumów. To co po wojnie napłynęło z różnych stron – do Mamy i do mnie (za co jestem wdzięczny) – głównie od Skawińskich z Kulbaczyzna, od Jasia Budrewicza (gimnazjalnego Kolegi) i Zygmunta Kuczyńskiego (kolegi Tadeusza) – zebrałem w tym albumie... „ku pamięci”. Fotografie starałem się uporządkować chronologicznie i tematycznie – przedłużając dawną historię aż do czasów ostatnich.

Ze zrozumiałych względów – rozmiar fotograficznej dokumentacji ilustrującej poszczególne okresy (rozdziały) rodzinnej historii – jest wyraźnie zróżnicowany. Mam jednak nadzieję, że wraz z przygotowanym komentarzem – stanowi przekaz na tyle „czytelny”, aby zasługiwał na życzliwą uwagę. Dziękuję Synowi za pomoc w przygotowaniu albumu i zachęcam do „odświeżenia” pamięci o objętych nim czasach i rodzinnych powiązaniach.

*Andrzej Lisowski (senior)*

## ROZDZIAŁY

1. Najstarsze fotografie z lat poprzedzających I wojnę światową ..... 3
2. Lack i Szczuczynek – macecznik rodziny Lisowskich, którzy się przesiedlili z Grodzieńszczyzny ..... 6
3. Lata szkolne – Sławka i moje w gimnazjum w Szczuczynie Nowogródzkim ..... 15
4. Tadeusz studentem – nurt akademickich wakacji w przedwojennym Lacku ..... 22
5. Choć z bardzo „ubogą dokumentacją – udało się w tym albumie zaznaczyć, że Lack i Szczuczynek był „światem” nie tylko młodzieży, ale też POKOLENIA DOROSŁYCH, które go organizowało ..... 33
6. Wojna 1939–1945. Powstała w tym czasie i szczęśliwie zachowana – dokumentacja fotograficzna jest fatalnie nikła ..... 37
7. Powojenny czas PRLu i „zakorzeniania” się Rodziny w nowych warunkach ma bogatą dokumentację – zdecydowałem się przestawić ją w ogromnym skrócie ..... 40
8. W 1990 r. nadszedł czas wypraw w rodzinne strony. Ich uczestnicy mają własną dokumentację. Tu upamiętniam więc tylko cztery wyprawy: pierwszą (1991 r.), dwie późniejsze (2004 i 2007 r.) oraz ostatnią (2017 r.) ..... 44

## 1. NAJSTARSZE FOTOGRAFIE Z LAT POPRZEDZAJĄCYCH I WOJNĘ ŚWIATOWĄ



Od lewej – siedzą bracia mamy: Bolesław i Wilhelm. Stoją: Justyna z domu Skawińska (moja mama) z pierwszym mężem Kazimierzem Karwowskim, wileńskim lekarzem. W środku, między nie rozpoznanymi osobami, Petronela Skawińska z domu Szmigiero (babcia).

Po lewej. Jedyne zachowane portretowe zdjęcie babci Petroneli Skawińskiej z domu Szmigiero. Opowiadała, że w czasie Powstania Styczniowego – jako mała dziewczynka – chowała się pod stołem i podsłuchiwała naradzających się Powstanców. Jej mąż, dziadek Józef Skawiński jest pochowany w Lacku Kościelnym. Po prawej – Mama, wówczas Karwowska z małym synem Tadeuszem.





To był czas I wojny światowej.  
Jej początki Mama spędzała w Wilnie. Później  
była „uciekiniarka” przed napierającą armią niemiecką  
i pobyt w Mohylewie. Po śmierci męża i powrocie  
do Lacka wyszła powtórnie za mąż  
za Bolesława Lisowskiego ze Szczuczynka.

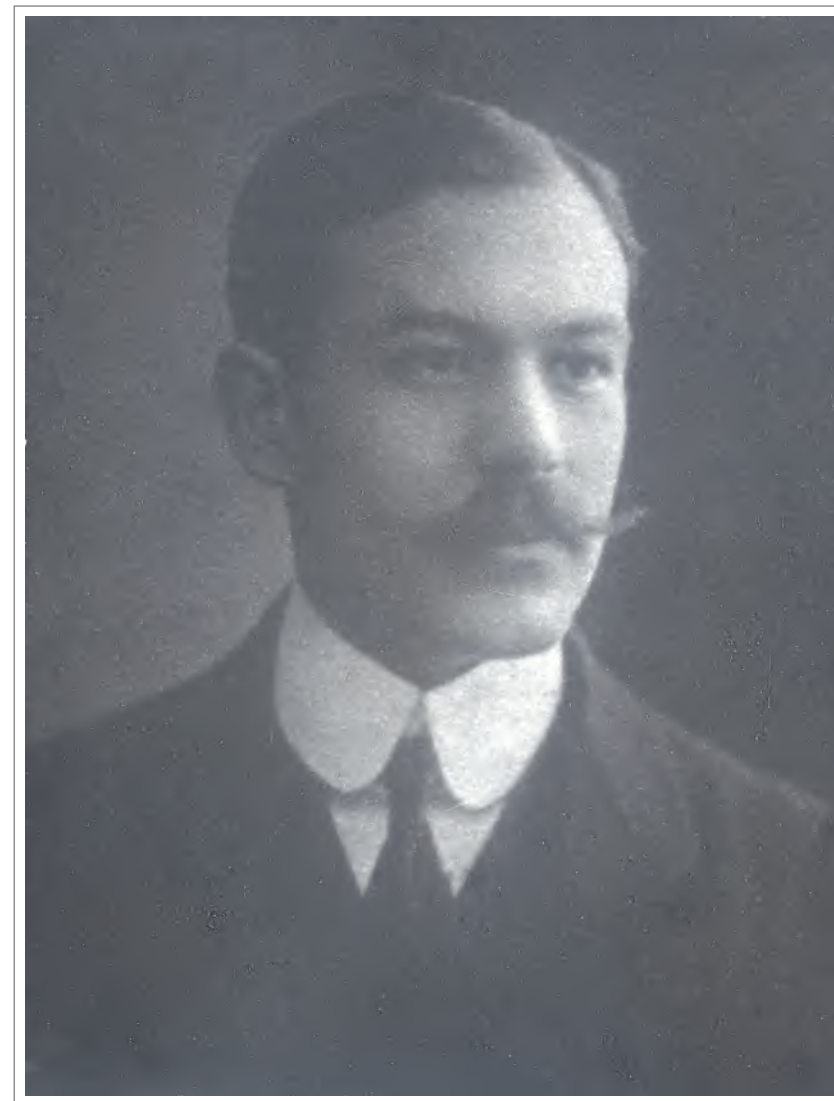
(19) 1/1 Fr.  
Kochani moi Bolkowie.  
Dzisiaj odebrałam fotografię  
swojego jedynaka i zaraz  
Wam jedną wysyłam, abyście  
zobaczyli jaki już duży  
mój syn, na fotografii jest  
jak żywy, a mi się wydaje  
jakby byłoby podobny. Szczę-  
śliwe ucałowania  
Justynka

Tekst po lewej – na odwrocie fotografii

*Kochani moi Bolkowie. Dzisiaj odebrałam  
fotografię swego jedynaka i zaraz Wam  
jedną wysyłam, abyście zobaczyli jaki już  
duży mój syn. Na fotografii jest jak żywy,  
więc możecie sądzić do kogo podobny.  
Ślę serdeczne ucałowania*

*Justynka*

Wiktor Lisowski (poniżej) i Bolesław Lisowski (obok)  
 – jako studenci Politechniki Lwowskiej (ok. 1913 r.). Fotografię  
 dostałem od ich kolegi prof. Luśniaka w 1945 r. w Krakowie.  
 W dolnym rogu kamienna stodoła w ich rodzinnym Szczuczynku  
 (foto. 1991 r.) od strony pól i wsi Turia.



**UWAGA:** Wszystkie „dodatkowe” – chronologicznie późniejsze  
 zdjęcia, zamieszczone na niektórych stronach tego albumu,  
 zostały zrobione po 1990 r., gdy wyprawy na nasze utracone  
 Kresy stały się możliwe. Z ich pomocą starałem się przybliżyć –  
 lepiej objaśnić – przedwojenną rzeczywistość.



## 2. LACK I SZCZUCZYNEK – MATECZNIK RODZINY LISOWSKICH, KTÓRZY TU SIĘ PRZESIEDLILI Z GRODZIĘSZCZYZNY



Lack Wysoki został kupiony przez Ojca Mamy – Józefa Skawińskiego (ok. 350 ha). Szczuczynek kupił Ojciec Taty – Antoni Lisowski (ok. 160 ha). Obydwaj „startowali” ze swoich rodzinnych folwarków (Bogudzięki i Strupin) i dorobili się na dzierżawach dóbr księcia Drucko-Lubeckiego i księcia Sapięhy.



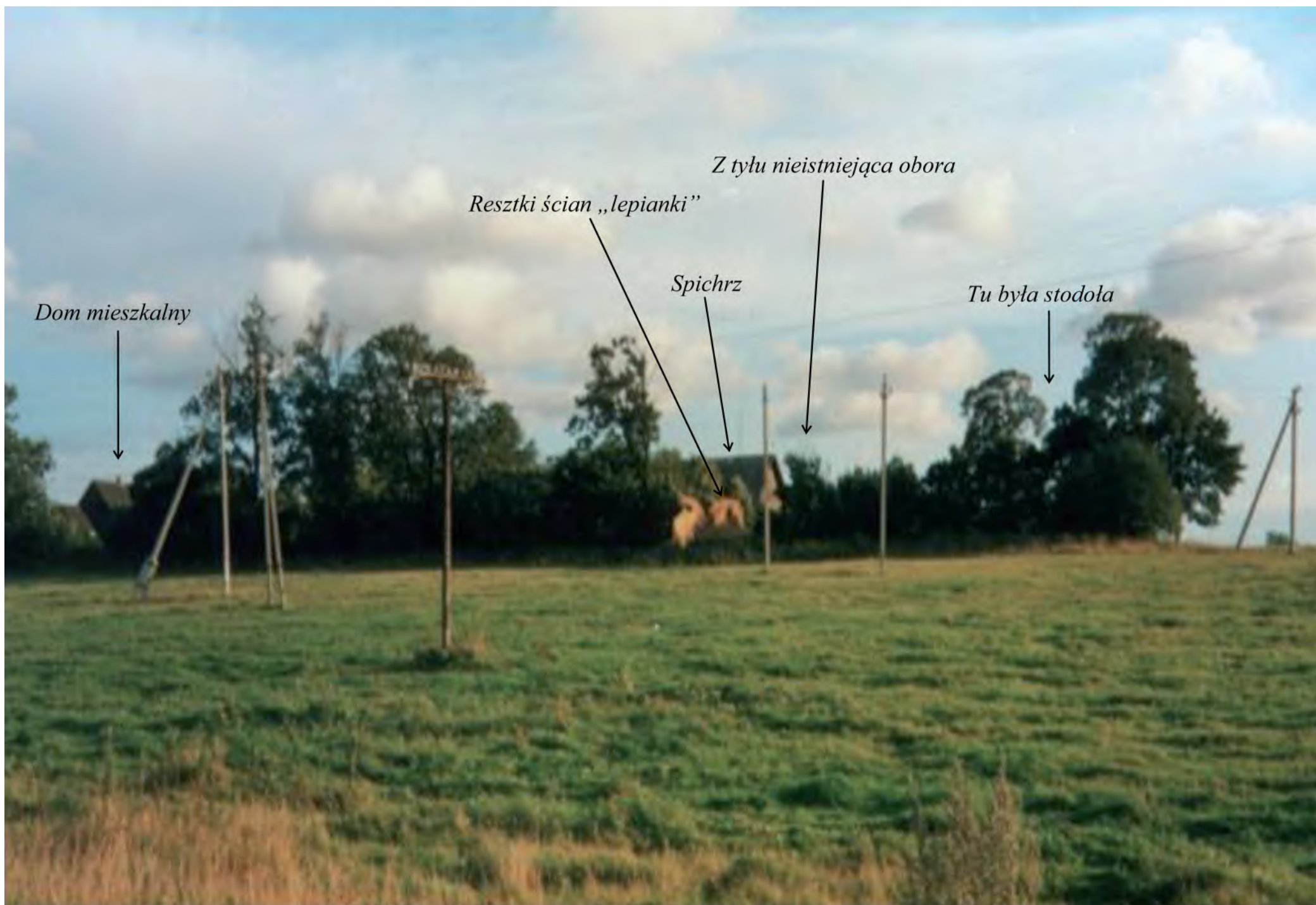


Dom w Lacku (Wysokim).

Na ganku siedzą: w głębi słabo widoczny Ojciec Bolesław i mama Justyna (po prawej stronie). Przed domem: pani Olga – nasza bona – Sławek i ja (1929 r.).

Sławek nosił imię Ojca: Bolesław, które nie było jednak używane w prywatnych kontaktach (po wojnie fotografię przekazała pani Olga).

Dodatkowo wyjaśniam, że Sławek miał na imię Bolesław, ale zdrobniały *Bolesławek* został skrócony i został *Sławek*.



Widok na dwór w Lacku Wysokim – z drogi prowadzącej do Lacka Kościelnego.

Stan w 1991 r. Dom i spichrz jeszcze stały. Nieistniejąca obora mieściła 80 mlecznych krów, młode sztuki i stado owiec. Nieistniejąca „lepianka” (ściany z gliny – budynek z 1844 r.) mieściła oborę służby, stajnię i „odrynę” (skład siana). Drzewa okalające dwór wciąż trwają.



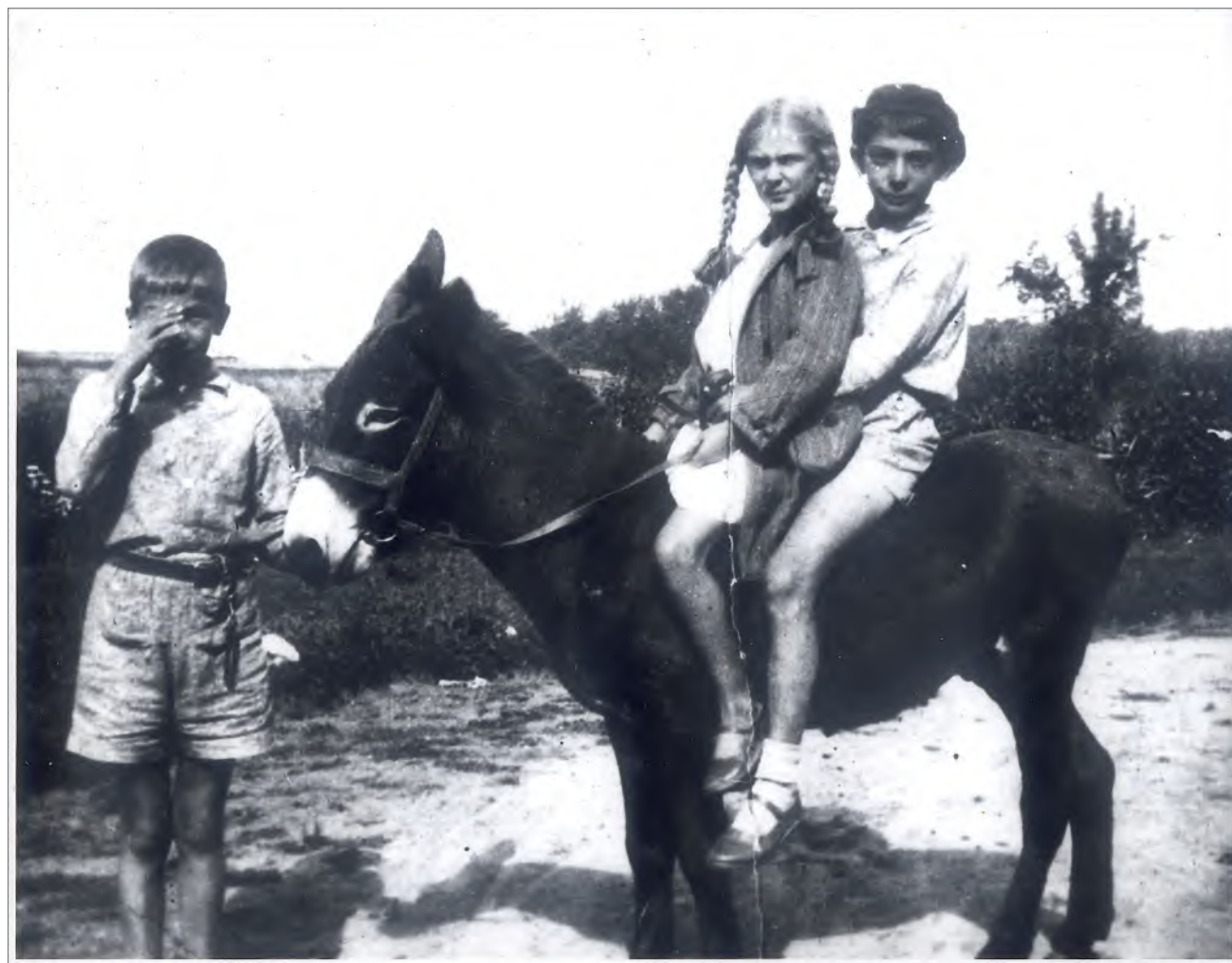
Stryj Wiktor ze Stryjenką Wałą (Waleria, Marta z domu Busz)  
i córkami: Wandą (Dzidką) i Zosią (ok. 1930 r.).

Najważniejsza „drabinka” mego dzieciństwa: Tadzik (brat przyrodni), Dzidka (siostra stryjeczna),  
Sławek i ja (rodzeni bracia) i Zosia (siostra Dzidki) – 1928 r.



SZCZĘŚLIWE dzieciństwo w Lacku  
Po prawej. Zosia i Sławek na jego „Walusiu”  
– ja w charakterze asysty.

Poniżej – moja „Basia” w dzieciennym „powozie”  
na wakacyjnej wyprawie (1932 r.).





Po lewej. To SZCZUCZYNEK – dom z 1790 r.  
Rodzina stryja Wiktora spędzała tu część swoich wakacji. Na wozie młodzież z ciocią Niusią (Anną, siostrą Ojca, w kapeluszu) na wakacyjnej wyprawie.  
Ja ze swoich (w dzieciństwie) odwiedzin w Szczuczynku, pamiętam jeszcze „babcie Szczuczynkowską” – mamę Ojca – Stefanię z domu Jodkowską. Zmarła w 1929 r. i z dziadkiem Antonim jest pochowana w Lacku Kościelnym.

Wyprawa bryczką.  
Po prawej stronie ogromny włoski orzech  
zawsze obficie owocujący (1935 r.).



W Szczuczynku – odpoczynek młodzieży  
– koleżanek Dwidki i Zosi – nad „górną” sadzawką.

Na dole: kaczki na tej sadzawce  
(była też sadzawka dolna) – 1937 r.

Fotografia w dolnym rogu: widok od tej sadzawki  
na „ruinę” lipy, która rosła kiedyś w dużym sadzie  
koło domu. Nie ma po nich śladu (widok w 1994 r.);  
(zdjęcie zrobił Andrzej).

**UWAGA! Dodatkowo wyjaśniam, że wszystkie  
powojenne fotografie z naszych Kresów,  
zamieszczone w tym albumie, zostały zrobione  
w czasie wielu „pielgrzymek” kombatanckich AK  
i w ostatnich latach indywidualnych wypraw  
organizowanych ostatnio głównie  
przez Andrzeja (juniora).**





Jeszcze dwa z ocalałych zdjęć z przedwojennego Szczuczynka (wszystkie te zdjęcia dostała Zosia Lisowska od rodziny Buszów z Grodna).  
To stóg siana zebranego z łąki nad ruczajem zasilającym sadzawki – a pod stogiem wakacyjna zabawa.

Ciocia Nusia (po prawej stronie – w ciemnej sukni  
– z wakacyjnym towarzystwem w plenerze (ok. 1936 r.).  
W 1940 r. – razem z Babcią Petronelą  
– została wywieziona do Kazachstanu,  
gdzie wkrótce obie zmarły.





Te zdjęcia zostały zrobione w Szczuczynku po rozpadzie ZSRR.  
 Powyżej kamienna stodoła od strony spichrza i rodzinnego domu.  
 Zdjęcie obok: spichrz – jeszcze trwał w marnym stanie (dziurawy dach).

Niżej: leszczynowa aleja prowadząca do prastarych lip i zdjęcie młodszej lipy  
 – jeszcze długo „trwającej” – choć później w coraz większej ruinie  
 – pokazanej już wcześniej (str. 12). Po rosnącej obok – starej lipie – nie ma śladu.  
 Zdjęcia zrobione w 1991 r. W 1994 r. nie było już ani leszczynowej alei, ani spichrza.





### 3. LATA SZKOLNE – SŁAWKA I MOJE W GIMNAZJUM W SZCZUCZYŃNIE NOWOGRÓDZKIM



Sławek i ja – już w wieku szkolnym.  
Pierwsze z lewej: 1933 r.  
Pozostałe 1934 r.

I KLASA PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM W SZCZUCZYNIĘ.  
ROK SZKOLNY 1934/1935.



Wśród uczniów: ksiądz Sebastian Dybiec (religia – od niego dostałem to zdjęcie), prof. Jankowska (historia) i prof. Maciaszek (polonista).  
Ja siedzę u stóp Jankowskiej i Maciaszka, a po mojej lewej stronie Tolcik (Witold Bołtuć) z Lacka Dolnego. Sławka nie ma – był chory.  
Większość tych uczniów ukończyło gimnazjum wiosną 1938 r.

Po prawej, pocztówka: droga do Rynku – widok na kościół.

Poniżej: boczna uliczka od Rynku.

W rogu: dom w którym był sklep pana Sikorskiego  
i cukiernia pana Sierki. Uczęszczając do gimnazjum  
mieszkaliśmy w Szczuczynku u Cioci Niusi  
(dopiero do I licealnej w roku 1938/1939 uczęszczaliśmy w Grodnie).  
W podwórzu za tym domem zawsze czekała bryczka,  
którą Michaś (furman) dowoził nas do Szczuczyna na szkolne zajęcia.



Po prawej: klasa na zajęciach w terenie  
z powiatowym agronomem, panem Koźlińskim,  
ojcem kolegi Zbyszka.  
W górnym rzędzie Sławek wśród chłopców,  
trzeci od lewej (w krawacie).

Poniżej: klasa ze swym wychowawcą  
prof. Maciaszkiem.



Powyżej: gmach naszego Gimnazjum  
w Szczuczynie na fotografii z 1991 r.

Po prawej: na tym pozalekcyjnym spotkaniu – choć byłem najmłodszy w klasie – ustawiłem się do fotografii najwyżej obok Zbyszka Mierzejewskiego, z którym siedziałem w jednej ławce. Sławek siedzi poniżej (w krawacie). Obok niego Adam Reichel i Zbyszek Koźliński, z którym w 1943 r. znaleźliśmy się w jednej drużynie w Batalionie AK – „Lecha”.

Poniżej: inne pozalekcyjne spotkanie. Najczęściej ich celem była gra w siatkówkę lub koszykówkę.



**UWAGA!** Wszystkie zdjęcia z czasów gimnazjalnych dostałem od kolegi Jasia Budrewicza w latach siedemdziesiątych, gdy pracował na Śląsku.

Po prawej – jeszcze jedno zdjęcie z pozalekcyjnych spotkań.

Poniżej: starsze klasy naszego gimnazjum na szczuczyńskim rynku – wracają z ćwiczeń przysposobienia wojskowego (PW).  
To był ważny element „patriotycznego wychowania”.

Zdjęcie w rogu: „kramy” przeważnie żydowskie  
na wschodniej stronie rynku  
(zdjęcie przedwojenne – dziś nie istnieją).



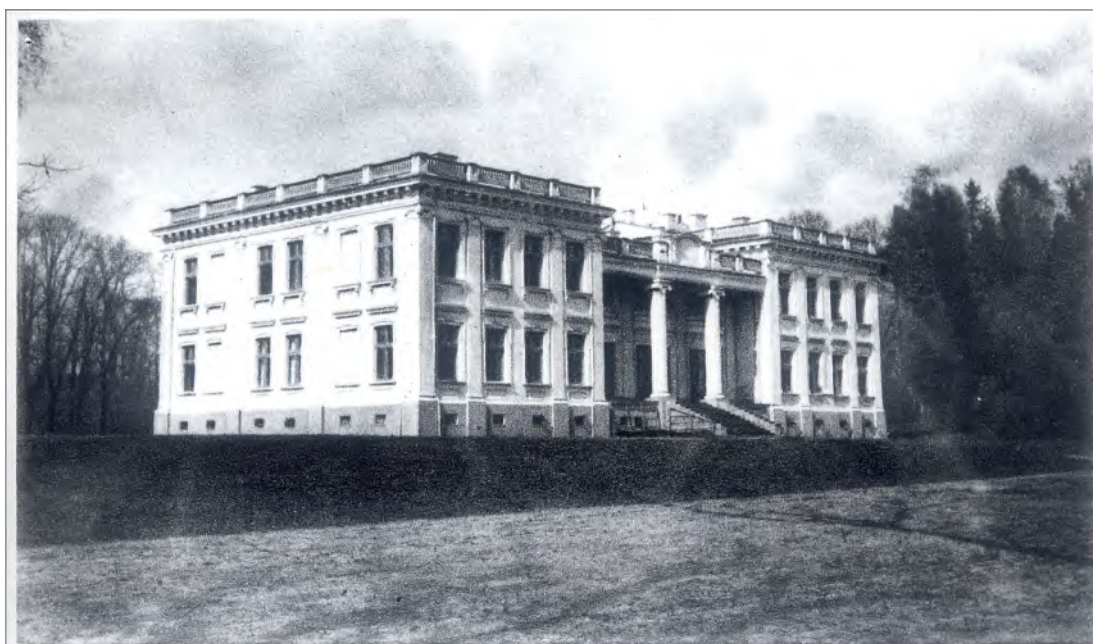


NOWOGRÓDCZYNA — SZCZUCZYN

Fragment rynku

Dalsze przedwojenne fotografie (pocztówki) ze Szczuczyna.  
 To zegar na Rynku – bardzo stary.  
 Stał nadal, gdy byłem tam w 2015 r.

Poniżej – pałac Księżąt Drucko-Lubeckich.  
 Przed wojną otaczał go piękny park – cel uczniowskich wypraw.  
 Teraz jest budynkiem administracyjnym.



NOWOGRÓDCZYNA — SZCZUCZYN.

Pałac księżąt Drucko Lubeckich

#### 4. TADEUSZ STUDENTEM – NURT AKADEMICKICH WAKACJI W PRZEDWOJENNYM LACKU



W tym czasie, gdy Sławek i ja „brnęliśmy” przez gimnazjalną edukację – Tadeusz (przypominam: mój przyrodni brat – Karwowski) był już na Wileńskim Uniwersytecie i należał do korporacji „Polesia”. Na tym korporacyjnym spotkaniu stoi w górnym rzędzie – trzeci od lewej.





Tadzik od 1932 r. studiował prawo w Wilnie.

Powyżej Tadeusz z Mietkiem Cholewą jako studenci  
w korporacyjnych „deklach”.

Obok: gotyckie wieże kościoła św. Anny  
i Ostra Brama w Wilnie (pocztówki).



Po prawej: Tadeusz z Mietkiem Cholewą  
w Toruniu (spotkanie z bratem Mietka)  
w czasie spływu „Giganta” (1000 km) z Mostów  
nad Niemnem do Gdyni na „zlot akademicki  
w Dni Morza” (1934 r.).

Poniżej Dom w Makasiowczyźnie  
rodzinnym majątku Cholewów i dwór Grabowskich  
w Leszczance (zdjęcia zrobiłem w 1995 r.).



**UWAGA! Tu zaczyna się długa seria zdjęć z wakacji spędzanych w Lacku i w Makasiowszczyźnie przez Tadeusza i Mietka Cholewę – wraz z ich przyjaciółmi w 1936 r.**



Od lewej: Tadeusz, Mietek Cholewa i Zygmunt Kuczyński  
(autor wszystkich zdjęć „akademickiego nurtu”)  
– na żniwiarce koło spichrza w Lacku.

Po prawej: ten spichrz w 1991 r. jeszcze stał.  
Po paru latach już go nie było.



Tadeusz, Zygmunt Kuczyński, Mietek oraz panna Zambrzycka i Irka Świdarska  
– wkrótce żona Mietka. „BRACTWO KAPELUSZNIKÓW”.



Po prawej: kolejno – w mundurze Mikołaj Mickiewicz  
z Tadeuszem i Mietkiem.



W tym miejscu trzeba uściślić, że Zygmunt Kuczyński  
był przyjacielem Tadeusza i spędzał wakacje w Lacku,  
a panna Zambrzycka i Irka Świdarska  
– w Makasiowszczyźnie (u Mietka Cholewy)  
odległej od Lacka o niecałe 3 kilometry.  
Wszyscy się dobrze znali i przyjaźnili.  
Wspólnie spędzali wakacje.  
Z pewnością dokumentował je Zygmunt.





Trzy karabiny wykorzystane przez „przebierańców” wisiały na ścianie w pokoju Rodziców jako pamiątka z czasów wojny. Dubeltówka Ojca.

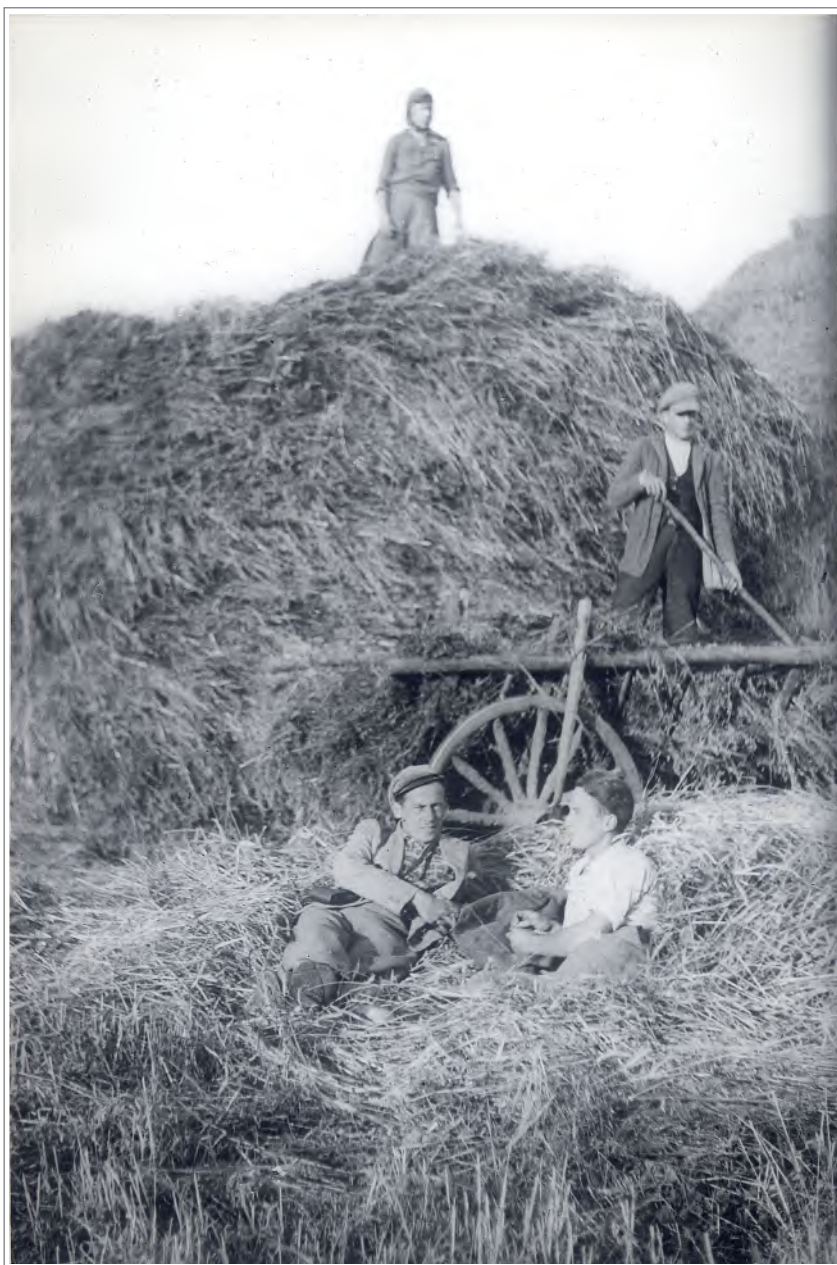
Poniżej: jakaś gra i „konny spacer”.



Pomysłowość w wymyślaniu zabaw była nadzwyczajna!  
To był niewątpliwie pomysł Zygmunta Kuczyńskiego  
(z batem w ręku), a „rumaki” to Tadeusz i Mietek.

Poniżej: zaliczona przez Tadeusza Podchorążówka  
Kawalerii w Grudziądzu owocowała organizacją  
zawodów hipicznych.





Powyżej: Zygmunt Kuczyński lubił malowniczą scenerię.

Po prawej: zapowiedź rychłego ślubu Mietka i Ireny.  
Niestety wojna zniszczyła to małżeństwo. Irka została zamordowana przez Niemców w 1943 r., po „akowskiej wyspie” w Ostrynie, a ich mała córeczka zaginęła (prawdopodobnie też została zamordowana).



Jakieś wyprawy bryczką...

Odpoczynek na ganku przed nową zabawą.

W prawym rogu na dole: Zygmunt Kuczyński na naszym ulubionym kąpielisku (powyżej stawu spiętrzonego na rzece Spuszanca).

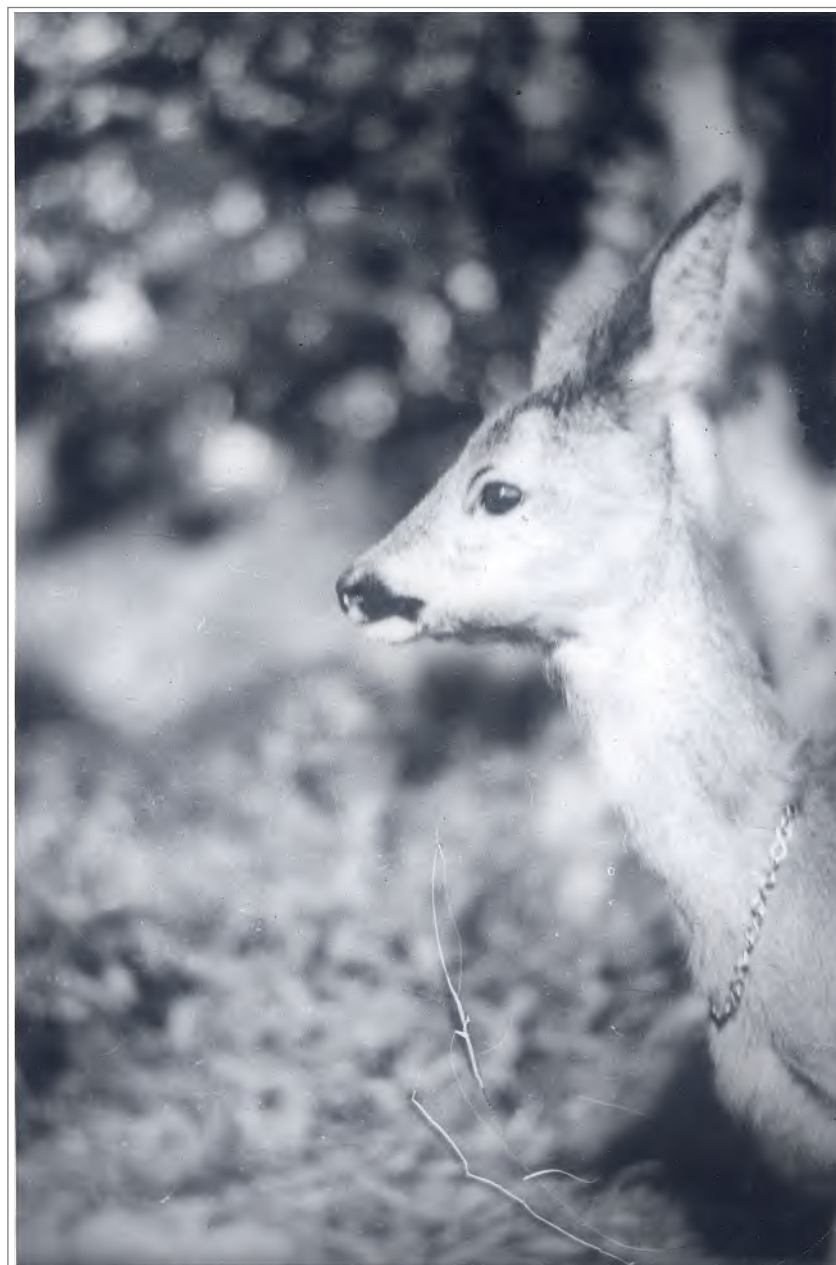






Tadeusz z „Wojtusiem”.

Poniżej „portret Basi”. Dwie oswojone sarenki, które chyba w 1936 r. umiły w Lacku wakacje.



Poniżej: „portret Galki” – ulubionej klaczy Ojca, która 18 września 1939 r. wiozła nas w drodze do Grodna i na „Zachód”.



Tadeusz na naszym stawie w Jewłaszach (czasem polował na kaczki).  
W 1991 r. zamiast stawu były gęste zarośla, które pokazałem Andrzejowi w czasie pierwszej powojennej wyprawy do Lacka (1991 r.).





Portretowa fotografia Ojca (ok. 1932 r.). Warto pamiętać, że Bolesław Lisowski (1885–1942 – jako młody podporucznik jazdy (kawalerii) w styczniu 1918 r. odznaczył się zajęciem Borysowa (wniosek Kapituły o odznaczenie krzyżem Virtuti Militari). Później organizował Samoobronę Szczuczyńską (12.11.1918 r.) i walczył do 1922 r. o wschodnie granice RP. Był posłem do Sejmu Ustawodawczego II RP. Był też – gdy już pracował na roli (tak określał zarządzanie folwarkiem) – zaangażowanym organizatorem życia społecznego w swoim powiecie.

**5. CHOĆ Z BARDZO „UBOGĄ DOKUMENTACJĄ”  
– UDAŁO SIĘ W TYM ALBUMIE ZAZNACZYĆ,  
ŻE LACK I SZCZUCZYNEK BYŁ „ŚWIATEM”  
NIE TYLKO MŁODZIEŻY, ALE TEŻ POKOLENIA  
DOROSŁYCH, KTÓRE GO ORGANIZOWAŁO**



Podobnie, warto pamiętać, że Wiktor Lisowski jako inżynier dróg i mostów (specjalizacja nadawana przez Politechnikę Lwowską), pracował w Polskich Kolejach Państwowych w Grodnie, a przed wojną w Brześciu jako Naczelnik Odcinka Drogowego. Był zamięłowanym ogrodnikiem. Pięknie owocujące sady w Lacku i Szczuczynku były pod jego opieką. Wywieziony z żoną i córką Wandą do Kazachstanu – wraz z Armią Andersa opuścili ZSRR. W 1948 r. wrócił z żoną do Polski. Znow krótko pracował w PKP w Olsztynie, gdzie zmarł w 1965 r. Stryjenka Wała była lekarką – przed wojną głównie lekarką szkolną. Później w służbie medycznej Armii Andersa, a w Olsztynie kończyła swoją praktykę lekarską (gdzie zmarła). Wanda pozostała w Londynie, wyszła za Mirka Lekisa i miała z nim trójkę dzieci: Anię, Tomka i Andrzeja.



W Lacku – w latach trzydziestych pamiętam Ojca zaangażowanego głównie w czterech „kierunkach”: dom i Rodzina, praca społeczna, gospodarstwo prowadzone z udziałem Mamy oraz życie towarzyskie.

Powyżej: przed domem – z Wojtusiem, który zainteresował się fotografem. Był do Ojca bardzo przywiązany i czasami chodził za nim na spacer razem z pasami, z którymi żył w zgodzie.

U góry po prawej: Mama, około 1930 r. z „szalem” z lisa, który lubiła.

Obok: jakaś uroczystość Akcji Katolickiej, organizowanej w Lacku Kościelnym przez proboszcza, księdza Borowskiego. Siedzi w środku obok Ojca, który wspierał społeczną działalność Księdza. Fotografia zachowała się w zakrystii kościoła w Lacku.





Jak podkreśliłem – Rodzice byli bardzo zaangażowani w prowadzenie gospodarstwa – Mama np. w hodowlę dużego stada indyków i owiec, a Ojciec w hodowlę mlecznych krów.

Wybudował dużą Spółdzielczą Mleczarnię, obsługującą również sąsiednie wsie. Z mleczarni – masło i sery – „szły za granicę”.

Rodzice łączyli tę gospodarczą aktywność z życiem towarzyskim poprzez zaangażowanie w pracach Koła Porad Sąsiedzkich i Koła Gospodyń Wiejskich.

Niestety nie zachowały się żadne fotografie ilustrujące ten nurt życia w rodzinnym Lacku. Jedyнным śladem rozległości towarzyskich kontaktów – utrzymywanych przez Rodziców

jest – zamieszczone tu zdjęcie z 1934 r. Upamiętnia ono spotkanie na plebani w Lacku Kościelnym, które odbyło się z okazji Jubileuszu 65 rocznicy urodzin księdza Szkopa,

który chrzczył Mamę i dawał ślub Rodzicom. Na pamiątkowej fotografii są Rodzice i sąsiedzi: (1) Jubilat, (2) Starosta Szczuczynski w latach 1932–1938 Wacław Kowalski,

(3) ksiądz dziekan Ignacy Cyrawski z Wasilizek, (4) i (5) Rodzice, (6) i (7) Grabowscy z Leszczanki, (8) i (9) wuj Skawiński z Kulbaczyzna z ciotką Marynią,

(10) „Siwy Wujek” (Kazimierz Docha) z Małej Bobry, (11) ksiądz Borowski, proboszcz z Lacka, (12) ksiądz Dybiec, katecheta (on po wojnie dał mi to zdjęcie),

(13) pani Moraczewska z Nowosad. Z najbliższego sąsiedztwa: pani Bałtuciowa z Lacka Dolnego (14) i pan Bodzio (Bohdan) Połoiński (15) z Ródkiewicz (koło Szczuczynka).

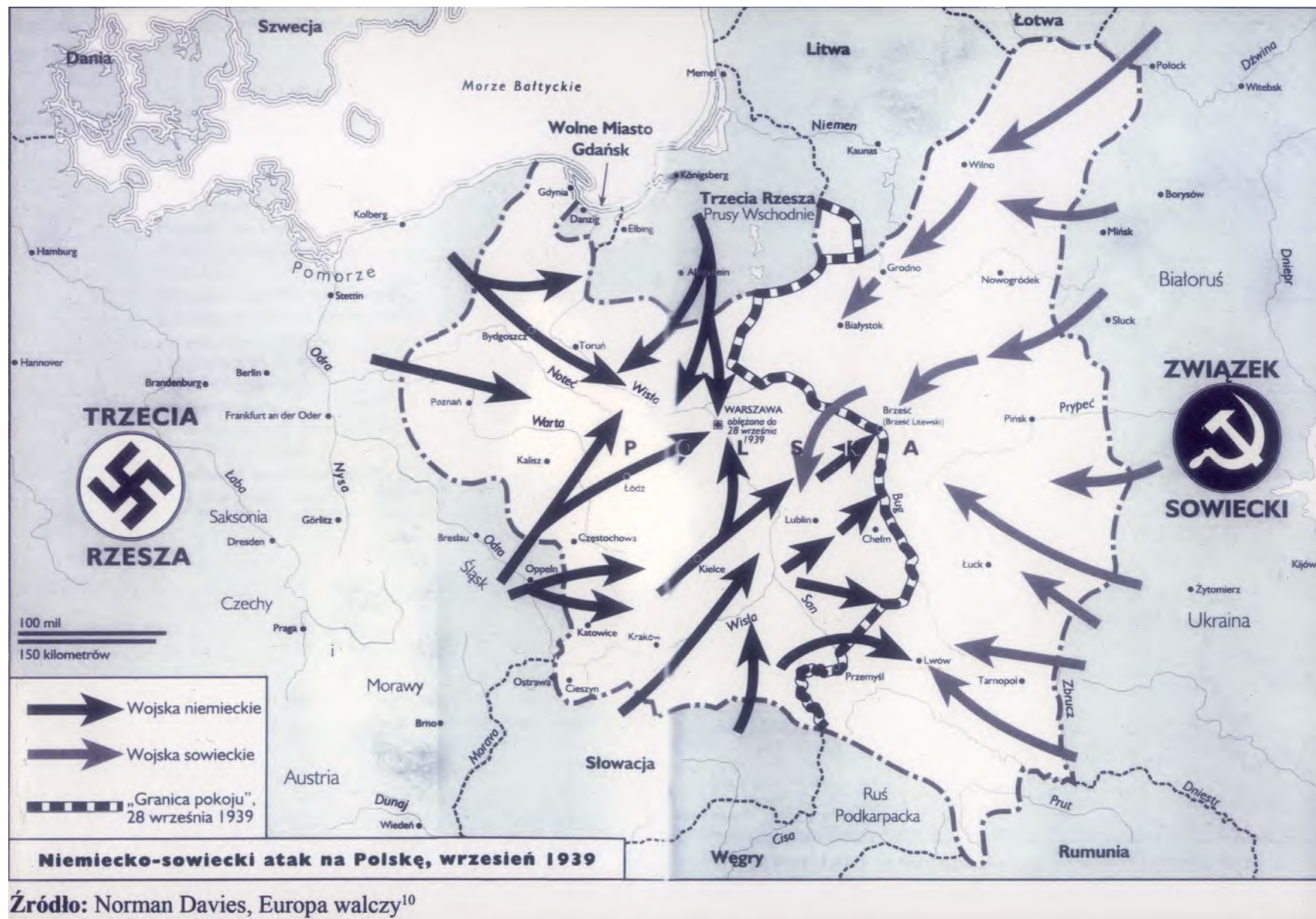
Rozległe towarzyskie życie Rodziców splatało się naturalnie z obszernie zilustrowanym nurtem akademickich wakacyjnych zabaw. Dokumentują to obydwie zamieszczone obok zdjęcia z grzybobrania zorganizowanego przez Rodziców z udziałem Tadeusza i jego kolegów: Mietka Cholewy (po wojnie – adwokat w Trójmieście) i Zygmunta Kuczyńskiego (po wojnie był lekarzem w Krakowie i Nowym Targu). Nie zachowały się niestety zdjęcia z organizowanych przez Rodziców – wakacyjnych parotygodniowych wizyt Kolegów Ojca z ich rodzinami. Najpierw – w latach 1936–1937 – gościł w Lacku pan Pankiewicz (kolega z gimnazjum w Grodnie) z dwiema córkami, a w latach 1938–1939 pan Żbikowski (kolega z Politechniki), też z dwiema córkami. Były w wieku Sławka i moim – miłe „podlotki” – skore do zabawy. Ten wkład Rodziców w organizację wakacji gimnazjalistów wspominam z wdzięcznością.



**UWAGA: Czas wojny zbliżał się nieubłaganie. Już w sierpniu 1939 r., Ojciec – jako rotmistrz w rezerwie – został zmobilizowany do służby w twierdzy Osowiec na granicy Prus Wschodnich. Rodzina państwa Żbikowskich w pośpiechu powróciła do Warszawy. To był kres wakacyjnej beztroski organizowanej nam przez Rodziców.**



## 6. WOJNA 1939–1945. POWSTAŁA W TYM CZASIE I SZCZĘŚLIWIE ZACHOWANA – DOKUMENTACJA FOTOGRAFICZNA JEST FATALNIE UBOGA



Wojnę 1939 r., która położyła kres ówczesnemu życiu Rodziny – dobrze ilustruje powyższa mapa II Rzeczypospolitej – zaczerpnięta z pracy Daviesa.

**UWAGA!** Jak wspomniałem we „wprowadzeniu” – czas wojny dla Ojca, Mamy, Sławka i mnie – zaczął się blisko dwuletnim pobylem na „uciekiniercie”. Tadeusz był w tym czasie na Litwie i w Wilnie, gdzie należał do ZWZ. My najpierw „trwaliśmy” w Warszawie u państwa Żbikowskich, a wiosną 1940 r. zaprosiła nas do siebie – do Osieka pod Łowiczem – pani Janina Grabińska (siostra mojej Matki Chrzestnej Marysi Połońskiej z Ródkiewicz koło Szczuczynka). W maju 1940 r. – Sławek i ja – zdaliśmy w Warszawie maturę – na „kompletach tajnego nauczania”. Gdy Niemcy – zdradzając swego współnika (w napaści na Polskę) zajęły nasze wschodnie województwa – wróciliśmy do Lacka i Szczuczynka. Z Warszawy zabraliśmy ze sobą Zosię Lisowską – córkę Wiktora. Wrócił też Tadeusz z Wilna. Ojciec został zamordowany przez „nieznanych sprawców” – naszym zdaniem: dopadło go NKWD w „rewanżu” za walkę, którą prowadził z sowietami w latach 1918–1921. My „młodzież” coraz bardziej angażowaliśmy się w działalność konspiracyjną AK. Niestety nie zachowały się z tego okresu żadne fotografie.



Pożegnalna wizyta u Mamy na jej konspiracyjnej kwaterze w Lidzie – przed naszym wstąpieniem do batalionu AK „Lecha” (13 października 1943 r.). Od lewej: Tadeusz i Zosia Lisowska pozostająca pod opieką Mamy (jak już wspomniałem, jej rodzice i siostra zostali wywiezieni do Kazachstanu), Mama, córka gospodarzy (rodzina kolejarska) ja za nią i Sławek. Po wojnie Zosia ukończyła studia, wyszła za Józefa Wernera i mieszkając w Olsztynie miała z nim trzech synów: Wojtka, Tomka i Jasia.



Sławek ranny w palec – po akcji rozbrajania białoruskiego policjanta (wiosna 1944 r.).



POZA KILKOMA ZDJĘCIAMI SŁAWKA Z OKRESU PARTYZANTKI – NIE ZACHOWAŁY SIĘ ŻADNE ZDJĘCIA TADEUSZA I MOJE.  
 CZAS WOJNY POZOSTAŁ WŁAŚCIWIE BEZ DOKUMENTACJI.



Jeszcze jedno zdjęcie Sławka na patrolu  
 – po akcji na białoruskiego policjanta.



Sławek z kolegami z plutonu łączności III/77 pp UBK  
 – przy jednej z dwóch ciężarówek szczęśliwie „zarekwirowanych”  
 niemieckiej służbie leśnej, na potrzeby akcji  
 zdobycia strażnicy Dworzyszczę z silną obsadą niemiecką.

**7. POWOJENNY CZAS PRLU I „ZAKORZENIANIA” SIĘ RODZINY  
W NOWYCH WARUNKACH MA BOGATĄ DOKUMENTACJĘ  
– ZDECYDOWAŁEM SIĘ PRZEDSTAWIĆ JĄ W OGROMNYM SKRÓCIE**



Kresy opuściliśmy na przełomie 1944/1945 r. „Wylądowaliśmy” w Białymstoku. Tu – wiosną 1945 r. Tadeusz ożenił się z Janką Radziunówną (zdjęcie ślubne powyżej) i zamieszkał z Mamą. Ja na pół roku „zszedłem” do antykomunistycznego podziemia na Podlasiu. Sławek też tkwił w konspiracji UBK, a później obaj zdobywaliśmy dyplomy.



Tadeusz robił dyplom, dzierżawiąc Wilczynek (gospodarstwo pod Warszawą) i mieszkał tam w tym czasie z Mamą (foto powyżej). Później dla niego i Sławka nadszedł czas ukrywania się przed aresztowaniem za działalność w AK – aż do 1956 r. Ja nie byłem zagrożony i już w 1950 r. miałem dyplom Akademii Górniczo-Hutniczej.



Po aresztowaniu Tadeusza – od 1952 r. Mama mieszkała ze mną, najpierw w Bytomiu a później w Katowicach, gdzie wówczas już pracowałem w Głównym Instytucie Górnictwa.



W 1955 r., w czasie podróży służbowej, uległem wypadkowi (amputacja połowy lewego uda – zaprotezowanie). Po 3-letnim „szpitalowaniu” wróciłem do pracy i jako się „pozbyrałem”. W 1961 r. ożeniłem się z Gizelą Krzyżaniak (fot. powyżej). W 1970 r. urodził się nam syn – Andrzej.



To Wigilia 1975 r. – u nas w Katowicach. Jest Mama, która w tym czasie mieszkała już we własnej „kawalerce”, są Tadzowie i Staś Kucewicz – kuzyn Tadzia. Andrzejek będzie rozdawał prezenty spod choinki.



Z Tadziami i Mamą utrzymywaliśmy bardzo bliskie stosunki.



To już 1976 r. „Barbórka” i Andrzejek w górniczym mundurze Taty. Jeszcze wówczas nawet nie przeczuwał, że będzie pracował w branży górniczej.



Powyżej: byliśmy w Międzyzdrojach.  
Andrzejek – stojąc na ławce – ogłosił,  
że już prawie dorównuje mi wzrostem.

Poniżej: zaczął też być chętnym uczestnikiem  
kajakowych spływów.



Tadeusz – uczestnik spływu „Giganta”  
– też często brał udział w naszych spływach.



Andrzejek jako „sternik”  
zaprasza Mietka Cholewę do kajaka (1984 r.).



Andrzejek upamiętnił smutne  
Boże Narodzenie w stanie wojennym (powyżej).  
Choinkę imituje doniczkowa tuja. To wówczas  
„zawaliły” się nadzieje wywołane „zrywem Solidarności”.



Andrzejek – maturzysta – w „cywilu” na wycieczce  
i w maturalnym garniturze w katowickim mieszkaniu  
na balkonie (1988 r.).



To Hala Songinówna  
– sympatia z czasów szkolnych,  
z którą, już jako lekarką,  
Sławek ożenił się we Wrocławiu  
(w czasie, gdy się ukrywał).



Sławek, po ujawnieniu się w 1956 r.  
ukończył Wydział Chemii w Łodzi – pracował w PAKSIE.  
Mieszkał najpierw w Bielsku-Białej, a później w Warszawie,  
ale stale utrzymywał kontakt z Mamą i całą Rodziną.  
To spotkanie u Tadziołów w Chorzowie na ogródkach działkowych.



Nadszedł fatalny 1987 r. Tadeusz zmarł 14 lutego  
na „zawał jamy brzusznej”. Został pochowany na Służewie  
w KWATERZE wspólnej z trzema kolegami z Korporacji „Polesia”:  
Pacanowskim, Świerzewskim i Przyłuskim.  
Obok Tadeusza w 2008 r. spoczęła Jana.



To rodzinne spotkanie ze Sławkiem z okazji chrztu Andrzejka – jesień 1972 r.  
Stoją: Jana i Gizia. Siedzą: Mama, Andrzejek między Rodzicami Chrzestnymi:  
Elżbietką córką Sławka i Sławkiem, Hala i Tadeusz.

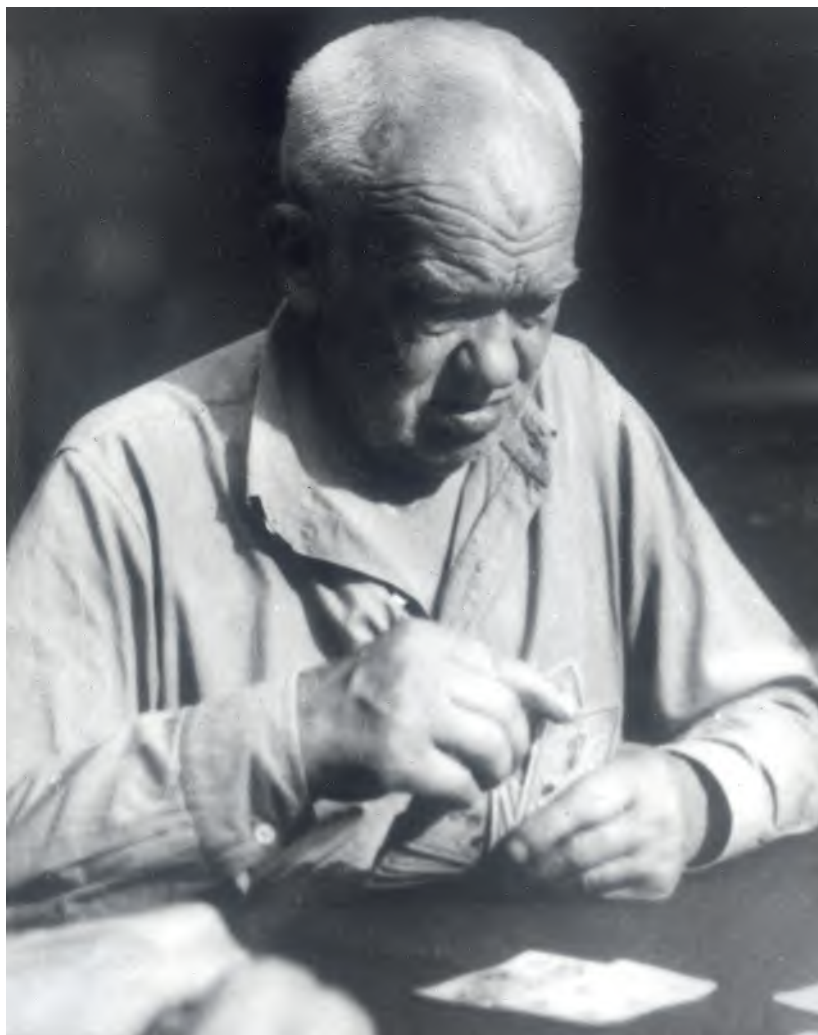


Mama do końca swych dni „lubiła sobie posiedzieć” w swoim fotelu.  
Zmarła 1 sierpnia 1987 r. i została pochowana na Starych Powązkach  
w rodzinnym grobie urządzonym przez Sławka.



**8. W 1990 R. NADSZEDŁ  
CZAS WYPRAW  
W RODZINNE STRONY.  
ICH UCZESTNICY MAJĄ  
WŁASNĄ  
DOKUMENTACJĘ.  
TU UPAMIĘTNIAM WIĘC  
TYLKO CZTERY  
WYPRAWY: PIERWSZĄ  
(1991 R.), DWIE  
PÓŹNIEJSZE (2004 I 2007 R.)  
ORAZ OSTATNIĄ (2017 R.)**

W 1990 r. z pokoleń, które pamiętały przedwojenny Lack i Szczuczynek pozostał tylko Sławek i ja. Odszedł „Siwy Wujek” – cioteczny brat mego Ojca i jego żona Zosia z domu Kasperowiczówna (po prawej). Odszedł też stryj Wiktor i jego żona Ciocia Wala (poniżej obydwójce u Mamy w czasie odwiedzin).



OBYDWAJ – SŁAWEK I JA – STARALIŚMY SIĘ PRZEKAZAĆ NASTĘPNYM POKOLENIOM ZAINTERESOWANIE STRONAMI, Z KTÓRYCH RODZINA SIĘ WYWODZI. WRAŻENIA Z TYCH WYPRAW MIAŁY „WZBOGACIĆ” ICH WYOBRAŻENIA I PAMIĘĆ O DAWNO UTRACONYCH „GNAZDACH”, O CMENTARZACH I KRAJOBRAZACH.



Sławek  
– po przełomie 1989 r.  
– współpracując  
z Karolkiewiczem  
– „Szczęsnym”,  
do końca swych dni  
organizował wyjazdy  
Światowego Związku  
Żołnierzy AK  
na nasze Kresy.  
Zmarł 19.01.2010 r.  
i został pochowany  
na Starych Powązkach.



W 2007 r. zrobiłem to zdjęcie na lackowskim cmentarzu.  
W środku Sławek z panem Bolesławem Szocikiem  
(opiekunem naszych grobów). Z prawej: Elżbietka i Maja  
(córki Sławka). Z lewej: Justynka i Mieszko (dzieci Elżbiety).



W 2004 r. – po 75 latach – znów stanąłem przed domem  
w Lacku, ale bez Sławka i pani Olgi. Od lewej stoją: Kasia,  
żona Andrzeja (z domu Wieczorek), ja i Dominika, córka Andrzeja.  
Andrzej zrobił to zdjęcie.



Po lewej: Andrzej Lisowski (junior),  
zapala znicz na grobie  
swego pradziadka Antoniego  
i dziadka Bolesława – na cmentarzu  
w Lacku Kościelnym w 1991 r.  
Po prawej: pamięć o Kresowych  
„korzeniach” i cmentarzach – idzie w parze  
z pamięcią o nowych rodzinnych grobach  
w Warszawie. Spotkanie w dniu  
Wszystkich Świętych, w 2014 r.,  
przy grobie Mamy, symbolicznym grobie  
Ojca, grobie Sławka, jego żony i teściowej.  
Od lewej stoją: Sylwia (narzeczona  
Mieszka, który robił to zdjęcie), Antonina  
(córka Mai), Maja i Elżbieta (córki  
Sławka), Andrzej (senior), Krzysztof  
(narzeczony Justyny), Justyna (córka  
Elżbiety), Andrzej (junior), Klara (córka  
Pauli), Paula (córka Mai), Dominika  
(córka Andrzeja juniora), Krystian  
(narzeczony Dominiki).



TO JUŻ 2017 R. W LIPCU ROBIMY WYPRAWĘ NA GRODZIĘSZCZYZNĘ I DO LACKA  
– Z UDZIAŁEM NAJMŁODSZEGO POKOLENIA.



Powyżej: Maja i Martynka – córki Andrzeja – najmłodsze pokolenie Lisowskich z Grodzieńszczyzny przy grobie ich prapradziadka Antoniego i pradiadka Bolesława na cmentarzu w Lacku Kościelnym.

Po prawej: w Lacku na ganku – trzy pokolenia Lisowskich – Andrzej (senior), Andrzej (junior) oraz Maja i Martynka. Jest też Ojciec Kasi i osoby towarzyszące. Ten dom i kamienna stodoła w Szczuczynku oraz stare drzewa i unikalne krajobrazy to wciąż trwające dowody, że Lack i Szczuczynek to była kiedyś RZECZYWISTOŚĆ, a nie tylko „sen o rodzinnych kątach”.

Byliśmy na cmentarzu w Kaszubińcach przy grobie Marcjanny Lisowskiej z domu Jurowskiej – babci mego dziadka Antoniego. Żyła w latach od około 1804 do 1872. Jej skromny pomnik – z oryginalnym napisem – upamiętnia najstarszy znany grób naszej rodziny. Grób jest zaniedbany (ocalał tylko pokazany pomniczek), ale zostały uruchomione starania, które w 2018 r. doprowadziły do jego renowacji (patrz ostatni „zapis” albumu na tylnej „wykładce”.



TU  
SPOCZY  
WA SP  
MARC  
JANNA  
Z JUROW  
SKICH LI  
SOWSKA  
ŻYŁA LAT  
82 A UMAR  
ŁA  
W ROKU  
1872 M 9 8  
DNIA PROSZE  
O TRZY  
ZDROWAŚ  
MARJA BOŻE  
ZLITUJ SIE WED  
LUK WIELKIEGO  
MIŁOSIĘRDZIA  
SWEGO





## ZAKOŃCZENIE

JEŻELI KTOŚ, ZACHĘCONY TREŚCIĄ TEGO ALBUMU – ZECHCE DOKŁADNIEJ  
ZAPOZNAĆ SIĘ Z HISTORIĄ RODZINY – MOŻE SIĘGAĆ DO POKAZANYCH  
NIŻEJ PUBLIKACJI Z ROKU 2013 I 2017 (SĄ TEŻ W INTERNECIE).



## LISTA OSÓB, KTÓRYM TEN ALBUM ZOSTAŁ PRZEKAZANY.

Lista obejmuje Rodzinę. Są to potomkowie mego dziadka Antoniego Lisowskiego (1855–1920) i jego żony Stefanii z domu Jodkowskiej (1858–1929). Jak już wspomniałem, dziadek Antoni pochodził z Grodzieńszczyzny z folwarku Strupin, ale kupił folwark Szczuczynek w powiecie Szczuczyn Nowogródzki i tam przeniósł rodzinę. Ich młodszy syn Bolesław ożenił się z Justyną Skawińską (primo voto: Karwowską), która dziedziczyła folwark Lack Wysoki – co utworzyło WSPÓLNE „GNIAZDO” LISOWSKICH z LACKA i SZCZUCZYNKA.

Album otrzymali wszyscy wywodzący się z tego „GNIAZDA” żyjący w 2018 r. – gdy album został wydany. Podana niżej lista obejmuje 18 osób. Imiona są identyfikowane dodatkowo imieniem Ojca lub Matki.

Ponadto dwa egzemplarze zostały przekazane osobom spoza wskazanej Rodziny. Jeden egzemplarz trafił do córki naszego serdecznego Przyjaciela, a drugi do kuzyna z Grodna, który pomógł w uporządkowaniu grobu Marcjanny na cmentarzu w Kaszubińcach. Razem 20 egzemplarzy.

### Członkowie Rodziny:

1. Andrzej – syn Bolesława – Katowice.  
(Jako aktualny „Senior” – listę zacząłem od siebie).
2. Gizela – żona „Seniora”, matka Andrzeja – Katowice.
3. Andrzej – syn Andrzeja, „Junior” – Mikołów.
4. Kasia – żona Andrzeja – Mikołów.
5. Dominika – córka Andrzeja – Mostki (świętokrzyskie).
6. Maja – córka Andrzeja – Mikołów.
7. Martynka – córka Andrzeja – Mikołów.
8. Maja (Maria) – córka Sławka – Zalesie Dolne (k. Warszawy).
9. Paula – córka Mai – Zalesie Dolne.
10. Antonina – córka Mai – Zalesie Dolne.

11. Elżbieta – córka Sławka – Jazgarzew (k. Warszawy).
12. Mieszko – syn Elżbiety – Gdańsk.
13. Justynka – córka Elżbiety – Bydgoszcz.
14. Ania – córka Wandy, córki Wiktora – Londyn.
15. Tomek – syn Wandy, córki Wiktora – Londyn.
16. Wojtek – syn Zosi, córki Wiktora – Olsztyn.
17. Tomek – syn Zosi, córki Wiktora – Olsztyn.
18. Janek – syn Zosi, córki Wiktora – Baranowo (Mazury).

### Osoby nienależące do bliskiej Rodziny:

19. Basia – córka Mietka Cholewy – Jezierce (Mazury).
20. Andrzej Lisowski – kuzyn – Grodno.

Kończąc komentarz, którym objaśniałem zdjęcia przekazane w albumie – zachęcam jego odbiorców do sięgania po dalsze relacje o historii naszej Rodziny – co oznacza zachętę do wzajemnej wymiany tego rodzaju opracowań i informacji. Na ostatniej stronie podałem listę najbliższych członków Rodziny, którym przekazałem ten album – co powinno ułatwić utrzymywanie wzajemnych kontaktów. Zamykając tę relację o dawnych – i nowszych – dziejach Rodziny wywodzącej się z Lacka i Szczuczynka, przypominam raz jeszcze Kaszubińce: stojący tam kościół i ostatnio odnowiony – nasz najdawniejszy znany grób. Zachęcam do zrobienia czasem wyprawy na nasze utracone Kresy – odwiedzenia Rodzinnych Kątów oraz położenia kwiatów na grobie Marcjanny i grobach w Lacku Kościelnym.



Kościół w Kaszubińcach otoczony rozległym starym cmentarzem z grobami Lisowskich.  
Fot. z mojej i syna wyprawy w 2014 r. na Grodzieńszczyznę w poszukiwaniu naszych „korzeni”. Zdjęcie zrobił Rafał Jurowski, animator tych poszukiwań.

SPOCZYWAJĄCA TU

**MARCJANNA LISOWSKA**  
z domu **Jurowska**  
ur. ok. 1804 zm. 9.12.1872

z mężem  
**MIKOŁAJEM**  
ur. 1798 zm. 1876, VIII pokolenie rodu Jakuba  
Lisowskiego z Lisów – herbu Lis, ur. ok. 1550

miała 6 synów: **Mikołaja Andrzeja**  
(ur. 27.11.1824 zm. 26.05.1883, IX pokolenie)  
**Michała, Andrzeja Józefa, Jana, Franciszka,**  
**Stanisława** i 3 córki: **Annę, Mariannę, Bogumiłę**

Wyżej wymienieni: **Mikołaj i Mikołaj Andrzej**  
są pochowani na tym cmentarzu

Przypominają te fakty wdzięczni potomkowie  
**Andrzej s. Bolesława ur. 1923**  
**i Andrzej s. Andrzeja ur. 1970**  
(XII i XIII pokolenie)



Tablica położona na grobie odnowionym (faktycznie – urządzona od nowa) Marcjanny i fotografia grobu, którą przesłał mi Andrzej Lisowski (kuzyn) z Grodna (5.10.2018). Na pomniku jeszcze brakuje krzyża, ale wkrótce zostanie zamontowany. Treść tablicy została podyktowana intencją potwierdzenia starożytności rodu Jakuba Lisowskiego z Lisów oraz wprowadzenia na cmentarz w Kaszubińcach trwałej informacji o polskości Grodzieńszczyzny – niestety „gasnącej” wraz z upływem lat.

